

Młodzi Polacy wolą pracować za granicą

12 kwietnia 2015

Od czasu wejścia Polski do UE wciąż rośnie liczba Polaków wyjeżdżających do pracy za granicę. Emigruje też coraz więcej specjalistów. Zdecydowana większość wyjeżdżających jako powód wskazuje zbyt niskie zarobki w kraju. Rosnąca skala emigracji powoduje, że do Polski napływa coraz więcej pracowników ze Wschodu.

Według raportu CEED Institute w 2012 roku za granicą mieszkało prawie 1,7 mln Polaków, o ponad 1,2 mln więcej niż przed akcesją. Rok później poza krajem pracowało już blisko 1,9 mln obywateli Polski. Pod względem liczby emigrantów w grupie 10 państw nowej Unii Polska zajmuje drugie miejsce, zaraz po Rumunii. 74 proc. emigrantów wskazuje, że powodem wyjazdu nie jest brak pracy w Polsce, ale zbyt niskie zarobki.

– Polacy poza granicami kraju, np. w Niemczech czy Wielkiej Brytanii, zarabiają średnio czterokrotnie więcej niż w Polsce – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr Agnieszka Springer, menedżer kierunku zarządzanie Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. – Te dysproporcje różnią się w zależności od branży, stażu i kwalifikacji. Dla przykładu spawacz w Polsce może liczyć na zarobki rzędu 3 tys. zł, podczas gdy w Niemczech zarobi około 8 tys. zł. W przypadku pielęgniarki ta różnica jest większa, bo w Polsce początkująca pielęgniarka zarabia około 2 tys. zł, podczas gdy w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii te zarobki sięgają 8-9 tys. zł.

Badania wskazują, że ponad 80 proc. pracujących na emigracji w UE jest zadowolonych ze swojej sytuacji zawodowej i nie zamierza wracać do kraju. Ponad 90 proc. z nich wskazuje na istotną poprawę swojej sytuacji finansowej.

– Częściej wyjeżdżają osoby młodsze, do 35. roku życia,

głównie posiadające wyższe wykształcenie, co na pewno jest związane z ich znajomością języka obcego. Czują się bezpiecznie, wyjeżdżając za granicę. Są to osoby, które zwykle jeszcze nie założyły rodziny, dopiero to planują. W związku z tym ich zobowiązania nie są na tyle silne, żeby ich zatrzymać w Polsce – podkreśla dr Agnieszka Springer.

Jak podkreśla, wciąż większość wyjeżdżających podejmuje pracę poniżej swoich kwalifikacji. Akceptują oni taką pracę z uwagi na wyższe zarobki lub w ogóle możliwość wykonywania jakiejkolwiek pracy, której nie mogli znaleźć w Polsce. Najpopularniejsze branże, w których Polacy znajdują zatrudnienie za granicą, to budownictwo i gastronomia. Bardzo wyraźnie widać jednak, że na emigrację decyduje się coraz więcej wysoko wykwalifikowanych specjalistów, m.in. inżynierowie, informatycy i lekarze.

Ze względu na rosnącą emigrację do Polski napływa coraz więcej pracowników ze Wschodu. 90 proc. z nich to Ukraińcy.

– Mimo że ciągle w niektórych rejonach kraju mamy dwucyfrowe bezrobocie, to w przypadku prac sezonowych pojawiają się wyraźne problemy ze znalezieniem pracowników – zauważa dr Agnieszka Springer. – Problemy te dotyczą przede wszystkim budownictwa, rolnictwa i przetwórstwa. Zatrudnienie w Polsce w tym momencie znajdują mieszkańcy Ukrainy, którzy chętnie podejmują pracę zarobkową w Polsce z uwagi na lepsze zarobki i warunki pracy niż w ich kraju.

Zdaniem ekspertki rosnąca imigracja nie wiąże się z zagrożeniem dla polskich pracowników. Tym bardziej że pracownicy ze Wschodu często znajdują zatrudnienie przy pracach mniej atrakcyjnych ze względu na niskie zarobki, wypełniając lukę, która powstaje na rynku pracy. Pracodawca, zatrudniając pracownika legalnie, musi przestrzegać zapisów Kodeksu Pracy niezależnie od tego, czy zatrudnia Polaka czy Ukraińca.

– Większym zagrożeniem jest emigracja polskich specjalistów. Jest to grupa, w której edukacje polskie społeczeństwo zainwestowało. Tej grupy pracowników tak łatwo nie zastąpimy pracownikami z Ukrainy czy Białorusi – mówi Springer.

Według rankingu atrakcyjności migracyjnej przygotowanego przez CEED Institute na podstawie porównania kryteriów socjalno-ekonomicznych spośród państw Europy Środkowo-Wschodniej Polska zajęła czwarte miejsce, za Czechami, Słowacją i Estonią.

Źródło: Newseria.pl